

Sygn. akt (...)

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2018 r.

Sąd Rejonowy w Otwocku II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Kamila Różańska

Protokolant: Jolanta Olszewska

w obecności Doroty Myszak - Wieczorek - Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Otwocku

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 23 kwietnia 2018 roku, 14 czerwca 2018 roku, 6 września 2018 roku, 11 października 2018 roku

sprawy **J. K. (1)**, s. T. i I. z d. S., ur. (...) w G.,

oskarżonego o to, że:

I. w 25 stycznia 2011 r. w O., woj. (...), będąc prawidłowo pouczone o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, złożył fałszywe zeznania co do faktu kierowania samochodem m-ki O. (...) w dniu 18 stycznia 2011 r., mające służyć za dowód w postępowaniu przygotowawczym o sygn. (...), tj. o czyn z art. 233 § 1 k.k.

II. w dniu 18 lutego 2015 roku w O., woj. (...), w toku rozprawy głównej przed Sądem Rejonowym w Otwocku II Wydział karny prowadzonej za sygn. akt sprawy (...) będąc prawidłowo pouczone o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, złożył jako świadek fałszywe zeznania co do faktu kierowania samochodem m-ki O. (...) nr rej. (...) w dniu 18 stycznia 2011 r. mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym prowadzonym przeciwko M. W. (1), tj. o czyn z art. 233 § 1 k.k.

orzeka:

1. oskarżonego J. K. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 233 § 1 k.k. opisanego w punkcie I i na tej podstawie skazuje go, zaś na podstawie art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierza mu karę grzywny w wymiarze 100 (stu) stawek dziennych ustalając wysokość każdej stawki dziennej na kwotę 20 (dwudziestu) złotych,
2. oskarżonego J. K. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 233 § 1 k.k. opisanego w punkcie II, przy czym ustala, iż czyn ten został popełniony w dniu 18 lutego 2015 roku, a sygn. akt sprawy Sądu Rejonowego w Otwocku to (...) i za to na podstawie art. 233 § 1 k.k. skazuje go, zaś na podstawie art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierza mu karę grzywny w wymiarze 100 (stu) stawek dziennych ustalając wysokość każdej stawki dziennej na kwotę 20 (dwudziestu) złotych,
3. na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. łączy kary grzywny orzeczone wobec J. K. (1) i wymierza oskarżonemu karę łączną grzywny w wymiarze 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych ustalając wysokość każdej stawki na kwotę 20 (dwudziestu) złotych,
4. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 474,95 (czterystu siedemdziesięciu czterech i 95/100) złotych, w tym opłatę w kwocie 300 (trzystu) złotych.

Sygn. akt (...)

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W sprawie dotyczącej M. W. (1) sygn. akt (...) w postępowaniu przygotowawczym w dniu 25 stycznia 2011 roku po pouczeniu o odpowiedzialności karnej za zenanie nieprawdy lub zatajenie prawdy został przesłuchany w charakterze świadka J. K. (1). W swoich zeznaniach J. K. (1) zeznał, „że w dniu 18 grudnia 2011 roku na prośbę M. W. (1) udał się z M. W. (1), samochodem należącym do M. W. (1) marki O. (...) do sklepu po wódkę i inne rzeczy. Samochodem kierował J. K. (1), zaś M. W. (1) siedział z boku. J. K. (1) wjechał samochodem na teren posesji M. W. (1), zaparkował samochód na końcu starego domu stojącego na posesji, po czym oddał kluczek W. a sam udał się do domu”.

Podczas kolejnego przesłuchania w sprawie w toku rozprawy w dniu 18 lutego 2015 roku J. K. (1) został przez Sąd pouczony o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań. Sąd oraz pouczył J. K. (1) o treści art. 182, 183 i art. 185 k.p.k. Po pouczeniu J. K. (1) zeznał, że „tego dnia po 12 zadzwonił do mnie M. żeby wziął jego samochód i zawiózł go po alkohol (...). zawiozłem go i wróciłem. Oddałem mu kluczyki i wróciłem na piechotę do domu”. Po odczytaniu uprzednio złożonych zeznań J. K. (1) potwierdził te zeznania.

Kierowcą samochodu O. (...) o nr rej. (...) w dniu 18 grudnia 2010 roku był wyłącznie M. W. (1).

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Otwocku z dnia 29 kwietnia 2015 roku w sprawie (...) M. W. (1) został skazany za popełnienie czynu z art. 178a § 4 k.k. polegającego na tym, że w dniu 18 grudnia 2010 roku w O. województwa (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości (2,62 promila i 2,62 promila alkoholu w wydychanym powietrzu) prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny w postaci samochodu osobowego marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) na ulicy (...) stanowiącej drogę publiczną, przy czym czynu tego dopuścił się w okresie obowiązywania wobec niego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego w Otwocku w sprawie o sygnaturze akt II K 931/10 za czyn z art. 178a § 1 k.k., co stanowi czyn z art. 178a § 4 k.k.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: zeznań świadka P. Z. (1) (k. 17-18, k. 35-36, k. 98, k. 101, k. 212v-213v, 254-255), M. K. (k. 42-43, k. 97, k. 104) oraz dowodów z dokumentów w postaci: kopii akt sprawy (...) (k. 95-104), kopii wyroku wraz z uzasadnieniem (k. 105-109), kopii apelacji (k. 111-113), kopii wyroku Sądu Okręgowego (k. 114), protokołu zeznań składanych przez J. K. (1) w charakterze świadka (k. 31-32), protokołu zeznań składanych przez J. K. (1) w charakterze świadka (k. 103), mapy (k. 216), dokumentacji przesłanej przez Komendę Powiatową Policji dotyczącej oględzin tj. protokół oględzin, szkic, plan posesji, dokumentacja fotograficzna (k. 232-246), dane o karalności (k. 247).

Oskarżony J. K. (1) przesłuchany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia. Wskazał w nich, że pan W., albo kolega pana W., który był na posesji W. zadzwonił do oskarżonego z prośbą, żeby pojechał z nimi na zakupy. Oskarżony posiadał w tym czasie samochód marki L. (...), który dużo palił i oskarżony rzadko z niego korzystał. Oskarżony udał się do M. W. (1) i samochodem W. we dwóch udali się po zakupy. Za budynkiem W. świadek widział K., który był pod wpływem alkoholu. K. z nimi nie pojechał. M. W. (1) znajdował się pod wpływem alkoholu, nie był w stanie prowadzić. Oskarżony był kierowcą, pojechał z M. W. (1) do sklepu w Ś., do Biedronki albo do S., to było trzy kilometry od miejsca zamieszkania W.. W. w sklepie kupował alkohol i coś na grilla, w tamtym czasie W. i K. wędzili mięso na święta. Następnie wrócili na posesję W., W. otworzył bramę, a oskarżony wjechał na posesję, oddał W. kluczyki i wrócił do domu. Oskarżony nie widział nikogo na posesji. W. czasem prosił oskarżonego, żeby go podwoził, oskarżony sam zaproponował W. takie rozwiązanie po tym jak W. miał zabrane prawo jazdy. Rodzina W. i oskarżonego są ze sobą zaprzyjaźnione i czasami ojciec oskarżonego prosił, aby sprawdził co u W.. Po powrocie ze sklepu na posesji W. oskarżony nie widział Policji.

Przesłuchany ponownie w toku postępowania przygotowawczego oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia. Wskazał w nich, że chodzi o rozbieżność w całej sprawie, którą oskarżony zrozumiał dopiero po konsultacji z obrońcą. Tak naprawdę chodziło o odległość 10 metrów. W momencie kiedy oskarżony szedł do sklepu, który znajdował się naprzeciwko posesji M. W. (1), zobaczył wyjeżdżającego z bramy M. W.. Mężczyzna oddał mu gest „cześć” a oskarżony zrozumiał, że M. W. jest pijany. Zapytał dokąd jedzie. Kiedy dowiedział się, że po

alkohol, zaproponował mu, że go zawiezie jego samochodem. Oskarżony wraz z M. W. pojechali po alkohol. Kiedy wrócili oskarżony zostawił samochód pana W. w miejscu, z którego ruszyli, czyli w bramie wjazdowej posesji M. W. na drogę publiczną. Podczas przesłuchania w charakterze świadka oskarżony podawał, że ruszył spod pierwszego domu M. W. znajdującego się w granicy ulicy (...), a prawda była taka, że było to 10 metrów dalej. Oskarżony nie zdawał sobie sprawy z ważności tej deklaracji, którą złożył. Nikt dokładnie nie wypytał go o te zeznania i oskarżony dalej utwierdzał się w swojej relacji i swoich zeznaniach. Oskarżony odwiózł do sklepu (...) chcąc zapobiec ewentualnemu zdarzeniu drogowemu lub innemu tragicznemu wypadkowi. Miał na uwadze swoją obywatelską postawę. Na posesję wjeżdżał M. W.. Oskarżony nie miał wiedzy, że poruszenie się samochodem po swojej posesji w stanie nietrzeźwości jest przestępstwem, gdyby miał taką wiedzę nie pozwoliłby mu na to. Nie wjeżdżał na posesję, gdyż wiedział, że jest awantura z córką i nie chciał brać w niej udziału.

Na rozprawie oskarżony wyjaśnił, nie jest żadnym bliskim kolegą ani przyjacielem pana W., ich rodzice się znali i szanowali. M. W. (1) według oskarżonego zadzwonił do niego i go poprosił, żeby zawiózł go do sklepu, gdyż był już pijany. Oskarżony niezwłocznie poszedł piechotą pod bramę W. i wsiadł do samochodu. Zawiózł M. W. do sklepu. Później razem wrócili. Oskarżony nie wchodził na posesję, nie widział się z K.. Z nikim nie wiedział się na posesji M. W. przed jej opuszczeniem. Samochód zostawił, ale nie miał już pewności, czy przed bramą, czy za bramą, ale było to z myślą, żeby M. W. nie korzystał z ruchu ulicznego. Gdy policjant w czasie przesłuchania pytał oskarżonego czy M. W. jeździł po ulicy, oskarżony odpowiadał, że nie jeździł. Gdyby policjant zapytał oskarżonego, czy M. W. jeździł samochodem po posesji, oskarżony wskazałby, że tak. Wszystkie pytania dotyczyły tego, czy M. W. jeździł po ulicy. Oskarżony w żadnym wypadku umyślnie nie zataił żadnego faktu, odpowiadał szczerze na pytania. Gdyby w postępowaniu przygotowawczym dopytano go, o ten kawałek drogi, to oskarżony by odpowiedział. Według pamięci oskarżonego, nie widział on Pana K. na posesji M. W.. M. W. zadzwonił do domu, aby kierował jego samochodem. Oskarżony jednak nie był w stanie powiedzieć dlaczego w poprzednio złożonych wyjaśnieniach podał, że spotkał Pana W.. Oskarżony najprawdopodobniej wjechał na posesję M. W. albo zatrzymał się tuż przed bramą. Z wiedzy oskarżonego wynika, że M. W. przejechał samochodem paręnaście metrów. Ten stary budynek na posesji jest długim budynkiem i nawet w miejscu, w którym oskarżony zostawił samochód W., policjant nie mógł widzieć czy oskarżony kierował samochodem. W. musiał dojechać do miejsca, z którego oskarżony go zabrał, później oskarżony zostawił samochód, tak aby W. mógł wjechać, a sam poszedł do domu. Z tego co oskarżony pamiętał, samochód pozostawił na samym początku posesji W..

W powyższym stanie faktycznym Sąd zważył, co następuje.

Wydany przez Sąd wyrok został poprzedzony wnikliwą analizą całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej. Przeprowadzone na rozprawie dowody zostały poddane swobodnej ocenie uwzględniającej zasady logicznego myślenia oraz wskazania doświadczenia życiowego i wiedzy.

Dokonując analizy wyjaśnień złożonych przez oskarżonego J. K. (1), Sąd odmówił im przyznania waloru wiarygodności, uznając, iż stanowią one jedynie przyjęta przez oskarżonego linię obrony. Przede wszystkim brak jest spójności w wyjaśnieniach oskarżonego. Zarzut ten dotyczy kwestii fundamentalnych dla sprawy i z perspektywy oskarżonego, bowiem dotyczy okoliczności w jakich doszło do tego, że oskarżony w ogóle miał stać się kierowcą samochodu M. W.. Oskarżony początkowo twierdził, że to kolega M. W. lub sam M. W. zadzwonił do niego, żeby przyszedł i pojechał z nimi do sklepu. Informację tą oskarżony chciał uwiarygodnić czyniąc następnie wywód o przyjaźni oraz o wcześniej złożonej deklaracji gotowości do pomocy w takich sytuacjach, nawet w nocy. Mimo to w toku następnych wyjaśnień podawał już, że po prostu spotkał M. W. (1) wyjeżdżającego z posesji, by ostatecznie ponownie podać, że sam M. W. (1) dzwonił do niego, żeby pojechał z nim do sklepu. Kolejną informacją, która ulegała zmianie w przedstawianych przez oskarżonego wyjaśnieniach było to, czy do samochodu M. W. (1) wsiadł na posesji i tam też go zostawił czy też działo się to wszystko przed posesją bądź w bramie. W tym zakresie wyjaśniania oskarżonego również były zmienne. Nadto raz oskarżony twierdzi, iż M. W. poprosił go o zwiezenie do sklepu i czekał zaparkowanym samochodem za bramą posesji. Innym zaś razem, że bramę podczas wyjazdu otwierał mu M. W. (1).

Wyjaśnienia oskarżonego są również naiwne, bowiem oskarżony miał rozpoznać, że kolega jest pijany po tym jak wykonał do niego gest „cześć” wyjeżdżając samochodem z bramy (k. 136). W tym zakresie relacja oskarżonego też jest niejednolita. Innym razem oskarżony wyjaśnił, iż ciężko jest mu określić kiedy M. W. jest pijany, a jego stan tego dnia był lekko dostrzegalny (k. 223).

Depozycje oskarżonego J. K. (1) są także nielogiczne. Oskarżony w sytuacji, w której pijany kolega prosi go o „podwózkę”, zostawia go w bramie posesji, oddaje kluczyki do pojazdu by ten już dalej sam zaprowadził samochód pod dom. Zatem mimo, iż stan kolegi nie pozwala mu na kierowanie samochodem a oskarżony troszczy się o bezpieczeństwo M. W., pozwala mu na dobyte drogi, przy której znajdują się zabudowania czy drzewa, w które może uderzyć w czasie jazdy.

Wyjaśnienia oskarżonego są także sprzeczne z materiałem dowodowym uznanym za wiarygodny tj. z zeznaniami świadka P. Z.. Według oskarżonego miał on zostawić samochód w bramie, za bramą na posesji czy też przed bramą. Jeżeli w rzeczywistości tak by było to P. Z. (1) widziałby J. K. (1), a temu świadek zaprzecza.

Sąd jako w pełni wiarygodne uznał zeznania świadka P. Z. (1), funkcjonariusza policji, który w dniu 18 grudnia 2010 roku był na interwencji w domu M. W. (1) z zawiadomienia A. W.. P. Z. (1) widział jak pod bramę podjechał samochód, od strony kierowcy wysiadł z niego M. W. (1), otworzył bramę i wjechał na posesję. W tym czasie świadek znajdował się na podwórku, bowiem stojąc na lewo od wejścia do budynku, telefonicznie kontaktował się z dyżurnym w związku z prowadzoną interwencją. Świadek P. Z. (1), z miejsca w którym się znajdował dokładnie widział bramę wjazdową na posesję, tym samym miał on możliwość zaobserwowania, że to właśnie M. W. (1) kierował samochodem marki O.. M. W. (1) nie przesiadał się z nikim ani przed bramą wjazdową, ani też na terenie posesji. Relacja świadka jest jasna i jednoznaczna. Świadek jako funkcjonariusz policji był na miejscu celem podjęcia interwencji w związku z innym zdarzeniem. Trudno zakładać, iż świadek konfabulował chcąc wykazać winę M. W. (1) w zakresie czynu zabronionego z art. 178a § 1 kk. Czyn ten został ujawniony „przy okazji” i przypadkowo. Nie podjął on interwencji celem zatrzymania nietrzeźwego kierowcy. Dokonując analizy i oceny zeznań świadka Sąd uznał, iż najbardziej szczegółowe są zeznania świadka z postępowania przygotowawczego, bowiem były składane bezpośrednio po zdarzeniu w 2010 roku. Jednak relacja świadka pomimo upływu znacznego okresu czasu od zdarzenia wynoszącego ponad siedem lat była spójna. Poza nielicznymi nieścisłościami wynikającymi z upływu czasu oraz dotyczącymi kwestii nieistotnych i z perspektywy świadka trudnych do zapamiętania, relacja świadka przedstawiła ten sam, logiczny ciąg zdarzeń. Świadek - co zostało także potwierdzone dokumentami w postaci protokołu oględzin miejsca, szkicu oraz dokumentacji fotograficznej - miał możliwość obserwacji bramy wjazdowej na posesję M. W. (1) z miejsca, w którym stał. Pora dnia również stwarzała takie możliwości. W czasie zdarzenia była inna pora roku niż w dniu dokonania oględzin. Oględziny dokonywane były w porze letniej, natomiast zdarzenie miało miejsce zimą, w czasie kiedy na gałęziach drzew nie znajdowały się już liście. Obrona utrzymywała, iż według wskazań obrony świadek musiałby stać tuż przy ogrodzeniu posesji, w krzakach co dyskredytuje relację świadka. Jednak taki ogląd sprawy zapewne wynika z błędnego odczytania szkicu (k.236). Ogrodzenie posesji nie zostało oznaczone linią, na której oznaczono wartość 33,50m i przy której świadek zaznaczył miejsce w którym stał. Ogrodzenie znajduje się znacznie dalej. Brak jest jakichkolwiek podstaw by kwestionować prawdziwość zeznań świadka.

W ocenie Sądu relacja świadka M. K. również zasługiwała na przyznanie jej w pełni waloru wiarygodności. Świadek w swojej relacji wskazywała, że interwencja w miejscu zamieszkania M. W. (1) nie była spowodowana prowadzeniem przez oskarżonego pojazdu w stanie nietrzeźwości. Świadek nie widziała samego momentu jak M. W. (1) wjeżdżał na teren posesji, o tej okoliczności dowiedziała się od P. Z. (1). Jednak w czasie prowadzonej interwencji świadek widziała, że oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości, był wulgarny i agresywny. Potwierdziła ona także obecność A. W. na posesji w chwili ich przybycia na interwencję, co uwiarygodnia zeznania P. Z. o tym, że kobieta otworzyła im bramę. Świadek także zeznała o wyjściu drugiego funkcjonariusza przed budynek. Zeznania świadka są obiektywne i jasne. Tworzą spójny obraz przebiegu interwencji. Świadek relacjonowała zgodnie ze swoją wiedzą.

Sąd odmówił przyznania waloru wiarygodności zeznaniom świadka M. W. (1). Początkowo składając w sprawie wyjaśnienia jako oskarżony podał, że nie kierował samochodem i policjant nie mógł widzieć go w czasie kiedy

prowadził samochód, na pewno nie widział go na podwórku. W czasie kiedy świadek wspólnie z J. K. (1) wjechał na posesję, funkcjonariusz policji znajdował się w budynku. M. W. (1) zaś do domu wszedł trzymając w ręku kluczyki od samochodu, które otrzymał od J. K. (1). Później już w postępowaniu przeciwko J. K. relacja została zmieniona i w pewnym aspekcie zaczęła być spójna z relacją oskarżonego. Jednak nawet po zmianie opisu wersja wydarzeń świadka i oskarżonego nie tworzy jasnego i precyzyjnego obrazu. M. W. (1) przedstawił na rozprawie informację, że nie było tak, aby w którymś momencie on kierował samochodem. Zeznania M. W. nie mogły zostać uznane za wiarygodne, bowiem nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w tym zeznaniach świadka P. Z. (1). W tej sytuacji zeznania M. W. (1) należało potraktować jako nieudolne próby pomocy oskarżonemu J. K. (1).

Sąd odmówił przyznania waloru wiarygodności zeznaniom świadka K. K. (2) uznając, iż są one wewnętrznie sprzeczne, zaś składając zeznania w sprawie, świadek podjął nieudolną próbę pomocy zarówno J. K. (1) jak też uprzednio M. W. (1). Sąd dokonując analizy zeznań świadka miał również na uwadze, że nie znalazły one potwierdzenia także w relacji oskarżonego J. K. (1) jak też M. W. (1). Należy wskazać, że K. K. (2) początkowo wskazywał, że J. K. (1) przyszedł zobaczyć jak wędzi się mięso, natomiast sam J. K. (1) wskazywał, że nie był na posesji M. W. (1) i nie widział się z K. K. (2), bądź też był na posesji, ale nie był obecny przy wędzeniu mięsa, a jedynie przyszedł aby udać się wspólnie z M. W. (1). Z kolei przesłuchany na rozprawie K. K. (2) podał, że nie widział, aby M. W. (1) posesję opuszczał samochodem. W zakresie zaś istotnym dla przedmiotowego postępowania, K. K. (2) wskazał, że nie był świadkiem powrotu W. samochodem na teren posesji i nie posiada wiedzy kto w tym czasie prowadził samochód. W tej części, relacja K. K. (2) nie znajduje potwierdzenia w zeznaniach P. Z. (1), który podał, że w czasie kiedy dokonywał zatrzymania M. W. (1) przyszedł K. K. (2). Niezależnie od powyższego świadek nie mógł widzieć wyjazdu bądź wjazdu samochodu na posesję stał cały czas koło wędzarni za domem stojącym w głębi posesji.

Sąd nie dał wiary zeznaniom A. W.. Są one zmienne, a te złożone przed Sądem dodatkowo są wyjątkowo ogólnikowe i niejednoznaczne. Depozycje świadka są sprzeczne z relacjami pochodzącymi od interweniujących funkcjonariuszy policji co do jej pobytu na posesji, powodów wezwania policji, czy jej przebiegu. Jednak przede wszystkim są one oderwane od jakiegokolwiek wersji wydarzeń, bowiem świadek utrzymywała, że J. K. wszedł podczas obecności policji do ich domu. Świadek jest całkowicie niewiarygodny w swoim przekazie.

W ocenie Sądu relacja P. Z. (3) nie miała istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem świadek nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a jedynie od A. W. dowiedziała się, że M. W. (1) w czasie trwania interwencji policji przyjechał do domu znajdując się w stanie nietrzeźwości.

Jako w pełni wiarygodne Sąd uznał dowody z dokumentów zgromadzonych i ujawnionych w toku postępowania, zostały one bowiem sporządzone przez osoby do tego uprawnione, żadna ze stron nie kwestionowała waloru ich wiarygodności ani autentyczności do czego Sąd również nie znalazł podstaw, zaś w połączeniu z osobowym materiałem dowodowym pozwoliły na odtworzenie pełnego przebiegu zdarzeń.

Istotnym dowodem z dokumentów był protokół oględzin miejsca sporządzony w toku przedmiotowego postępowania, z którego wynika, iż brama wjazdowa w całości jest widoczna z odległości 7,2 metra na północ od północnej krawędzi drzwi wejściowych. Analiza zeznań świadka P. Z. (1) w konfrontacji z tą dokumentacją prowadzi do wniosku, iż zeznania te są szczerze.

Wiarygodne są także dokumenty w postaci wyroku i uzasadnienia w sprawie (...). Wynika z nich, iż M. W. (1) został zakazany na czyn z art. 178a § 1 i § 4 kk popełniony w dniu 18 stycznia 2010 roku.

Przedmiotem ochrony przepisu art. 233 k.k. jest szeroko rozumiane dobro wymiaru sprawiedliwości (rodzajowy przedmiot ochrony), w szczególności zaś wartość, jaką jest zapewnienie wiarygodności ustaleń dokonywanych w postępowaniu sądowym lub innym postępowaniu przewidzianym w ustawie, a co za tym idzie – ochrona prawidłowości (trafności) wydawanych orzeczeń (indywidualny przedmiot ochrony).

Składanie zeznań polega na przekazywaniu określonej treści intelektualnej. Złożenie zeznania oznacza jego dotarcie do uprawnionego organu. Zawarcie w treści złożonego zeznania pewnej, przynajmniej minimalnej, puli informacji

pozwala na stwierdzenie, że uprawniony organ dysponuje określonej treści środkiem dowodowym. Taką minimalną pulą informacji jest np. stwierdzenie: „nie w przedmiotowej sprawie nie wiem” lub „nie mam w sprawie nic do powiedzenia” (uchwała SN z 22.01.2003 r., I KZP 39/02, OSNKW 2003/1–2, poz. 1). Dopiero od tego momentu możliwa jest ocena prawdziwości twierdzeń zeznającego. Chodzi tu o zeznanie nieprawdziwe zarówno pod względem obiektywnym, jak i subiektywnym. Obiektywna nieprawdziwość zeznania to jego niezgodność z rzeczywistym stanem rzeczy.

Zgromadzony i ujawniony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy jest jednoznaczny i pozwolił na ustalenie, że J. K. (1) dopuścił się popełnienia zarzucanych mu czynów, bowiem składając zeznania w sprawie prowadzonej przeciwko M. W. (1) o czyn z art. 178a § 1 i § 4 kk, zeznał nieprawdę co do istotnych okoliczności sprawy. Oskarżony J. K. (1) w czasie kiedy był przesłuchiwany w charakterze świadka był prawidłowo pouczonej o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, a mimo to, w dniu 25 stycznia 2011 roku w postępowaniu przygotowawczym niezgodnie z rzeczywistym stanem podał, że na prośbę M. W. (1) udał się z nim samochodem należącym do M. W. (1) marki O. (...) do sklepu po wódkę i inne rzeczy. Samochodem kierował on -J. K. (1), zaś M. W. (1) siedział z boku. J. K. (1) wjechał samochodem na teren posesji M. W. (1), zaparkował samochód na końcu starego domu stojącego na posesji, po czym oddał kluczyki W. a sam udał się do domu. Podczas kolejnego przesłuchania w sprawie już w toku rozprawy J. K. (1) został ponownie pouczonej o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań. W czasie rozprawy Sąd pouczył J. K. (1) o treści art. 182, 183 i art. 185 k.p.k. Po pouczeniu J. K. (1) zeznał, wskazując, że „tego dnia po 12 zadzwonił do mnie M. żebym wziął jego samochód i zawiózł go po alkohol (...). zawiózłem go i wróciłem. Oddałem mu kluczyki i wróciłem na piechotę do domu”, a następnie potwierdził poprzednio złożone zeznania. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym przede wszystkim zeznań świadka P. Z. (1) jak też dowodów z dokumentów w postaci wyroku Sądu Rejonowego w Otwocku zapadłego w sprawie (...), Sąd nie miał wątpliwości, że J. K. (1) złożył fałszywe zeznania. W rzeczywistości 18 grudnia 2010 roku tylko M. W. (1), znajdując się w stanie nietrzeźwości, prowadził samochód marki O. (...). Natomiast oskarżony J. K. (1) pojazdu tego nie prowadził i pomimo, że był prawidłowo pouczonej o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań wskazał nieprawdę podając, że to on prowadził samochód M. W. (1).

Oskarżony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim.

Uznając winę oskarżonego za udowodnioną Sąd uznał J. K. (1) za winnego obu popełnionych mu czynów, przy czym w zakresie drugiego z czynów, Sąd ustalił, iż występki oskarżonego polegający na składaniu fałszywych zeznań zostały popełnione w dniu 18 lutego 2015 roku w sprawie Sądu Rejonowego w Otwocku o sygn. akt (...). Sąd ostrzegł, iż zarzucie została wskazana błędna data, bowiem oskarżony składał zeznania odnośnie wydarzenia z 18 grudnia 2010 roku, a nie 2011r.

Sąd za każdy z czynów wymierzył oskarżonemu kary grzywny po 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych.

Sąd uznał, iż w przypadku J. K. (1) wyżej wymienione kary jednostkowe oraz kara łączna grzywny w wymiarze 150 stawek dziennych w wysokości po 20 złotych każda, będzie w świetle art. 53 § 1 i § 2 k.k. karą sprawiedliwą i wyważoną z punktu widzenia stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia oskarżonego. Sąd orzekając powyższą karę wziął pod uwagę wszystkie okoliczności łagodzące i obciążające oskarżonego.

W przypadku oskarżonego J. K. (1) jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił rozmiar wyrządzonej szkody tj. iż mimo złożenia przez oskarżonego fałszywych zeznań właściwa osoba została pociągnięta do odpowiedzialności karnej i skazana za popełnionej w rzeczywistości czyn.

Nadto od czasu popełnienia przez oskarżonego przypisanych mu czynów do czasu wydania wyroku upłynął znaczny okres czasu wynoszący odpowiednio ponad 7 lat i 3 lata. W chwili ich popełnienia był osobą niekaraną.

Okolicznościami obciążającymi jest przede wszystkim motywacja zasługująca na potępienie oraz dotychczasowa karalność oskarżonego.

W takiej sytuacji Sąd uznał, iż w przypadku oskarżonego J. K. (1) kara grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych, w wysokości po 20 złotych każda stawka za każdy z przypisanych oskarżonemu czynów oraz kara łączna 150 stawek dziennych w wysokości po 20 złotych każda spełnią swoje cele wychowawcze, zapobiegawcze oraz w zakresie społecznego oddziaływania. Sąd uznał, iż w przypadku oskarżonego można zastosować instytucję przewidzianą w art. 37a k.k., wskazującą na zasadność wymierzenia kary grzywny w przypadku czynów zagrożonych karą do 8 lat pozbawienia wolności. W ocenie Sądu w przypadku oskarżonego kara grzywny będzie na tyle dolegliwa, iż odniesie pozytywny skutek i przyszości oskarżony nie popełni kolejnego przestępstwa zarówno skierowano przeciwko wymiarowi sprawiedliwości jak również innego, jak też nie będzie naruszał obowiązującego porządku prawnego. Sąd uznał, iż w przypadku oskarżonego kara pozbawienia wolności nawet z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, byłaby karą nazbyt surową i nie adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości popełnionych czynów, podobnie w ocenie Sądu kara ograniczenia wolności byłaby karą nieadekwatną. Z tych też względów, Sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny. Ustalając wymiar jak też wysokość dziennej stawki grzywny Sąd kierował się sytuacją finansową oskarżonego, który jak wynika z akt sprawy prowadzi własną działalność gospodarczą, osiągając dochód wynoszący 4000 złotych netto miesięcznie. Wobec powyższego w ocenie Sądu kary jednostkowe w wymiarze po 100 stawek dziennych, w wysokości po 20 złotych każda stawka, nie przekraczają możliwości finansowych oskarżonego, a jednocześnie są na tyle dolegliwe, aby oskarżony odczuł naganność swojego zachowania.

Orzekając w przedmiotowej sprawie, Sąd zgodnie z podstawową regułą zatasował ustawę nową. Choć zmieniło się zagrożenie karą pozbawienia wolności z do 3 lat na do 8 lat pozbawienia wolności to zarówno pod rządami poprzednio obowiązującej ustawy jak i pod rządami obecnej ustawy Sąd miał możliwość zamiast tej kary orzec grzywnę. Przepisy, które są względniejsze dla oskarżonego wobec wymierzania oskarżonemu kary grzywny, to są to przepisy ustawy obowiązującej obecnie. Zgodnie bowiem z przepisem art. 107 § 4a k.k., w razie skazania na karę grzywny zatarcie skazania następuje z mocy prawa z upływem roku od wykonania lub darowania kary albo od przedawnienia jej wykonania, zaś przepis ten w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia przez oskarżonego przepis art. 107 § 4 k.k. wskazywał, w razie skazania na grzywnę albo karę ograniczenia wolności, zatarcie skazania następuje z mocy prawa z upływem 5 lat od wykonania lub darowania kary albo od przedawnienia jej wykonania; na wniosek skazanego sąd może zarządzić zatarcie skazania już po upływie 3 lat. W takiej sytuacji mając na uwadze przesłanki do zatarcia skazania, Sąd uznał, iż obecnie obowiązujące przepisy są względniejsze dla oskarżonego.

Podstawową kwestią podlegającą analizie przy wymiarze kary łącznej, w szczególności decydującą o zastosowaniu zasady absorpcji, asperacji, lub kumulacji, jest istnienie ścisłego, odległego bądź też brak związku przedmiotowego pomiędzy czynami objętymi wyrokiem. Sąd rozważając w niniejszej sprawie kwestię bliskości podmiotowo-przedmiotowej pomiędzy poszczególnymi przestępstwami stwierdził, że odległość czasowa pomiędzy poszczególnymi przestępstwami, przemawia za istnieniem odległego związku pomiędzy poszczególnymi czynami. Za istnieniem ścisłego związku przemawia zaatakowanie tego samego dobra, w tym samym postępowaniu karnym. Jednak związek ten nie przemawia sam przez się za stosowaniem pełnej absorpcji przy wymiarze kary łącznej. Należy podkreślić, iż nawet podobny sposób działania i podobna kwalifikacji czynów, nie przemawiają za stosowaniem pełnej absorpcji przy wymiarze kary łącznej, jeżeli każdy z przypisanych czynów odznacza się znacznym stopniem społecznej szkodliwości (wyrok SN z dnia 7 stycznia 1974 r., III KR 339/73, OSNKW 1974, nr 5, poz. 89). W niniejszej sprawie oskarżony popełnił czyny charakteryzujące się wysokim stopniem szkodliwości społecznej popełniając przestępstwa skierowane przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, podejmując działania mające na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej przez M. W. (1).

Zgodnie z przepisem art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 474,95 złotych, w tym opłatę w kwocie 300 złotych. Wysokość opłaty została obliczona w oparciu o ustawę o opłatach w sprawach karnych.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w wyroku.